SEJ
SPOŁECZEŃSTWO
EDUKACJA
JĘZYK

Tom 20/2024, ss. 129-145
ISSN 2353-1266
e-ISSN 2449-7983
DOI: 10.19251/sej/2024.20(10)
www.sej.mazowiecka.edu.pl
Otrzymano: 06.05.2024
Zaakceptowano: 27.10.2024
Opublikowano: 30.12.2024

CC BY

Agata Kotowska
Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: 0000-0002-7948-5105

TRAUMA POROZWODOWA U DZIECI A STYLE KOMUNIKACJI RODZICIELSKIEJ. W STRONĘ METAKOMUNIKACJI

POST-DIVORCE TRAUMA IN CHILDREN AND PARENTAL COMMUNICATION STYLES. TOWARDS METACOMMUNICATION

Streszczenie

Tematem artykułu jest trauma porozwodowa u dzieci oraz rola komunikacji rodzicielskiej w przezwyciężaniu jej skutków. Punktem wyjścia jest przekonanie, że rozwód rodziców stanowi bardzo trudne, traumatyczne zdarzenie w życiu dziecka i wiązać się może z niezwykle negatywnymi skutkami dla jego dalszej egzystencji. Rozpad rodziny u dzieci niesie za sobą poważne skutki psychospołeczne, wywołuje silny stres, poczucie smutku i dezorientacji. Typowymi reakcjami dzieci na rozdzielenie

Abstract

The topic of the article is post-divorce trauma in children and the role of parental communication in overcoming its effects. The starting point is the belief that parental divorce is a very difficult, traumatic event in a child's life and may have extremely negative consequences for its further existence. Family breakdown causes serious psychosocial consequences for children, causing severe stress, sadness and disorientation. Typical reactions of children to the separation of their parents are also shock, disbelief,

rodziców są również szok, niedowierzanie, niepewność, poczucie winy czy złość. Jednocześnie rodzice mogą zrobić wiele, aby sytuacja ta okazała się dla potomków jak najmniej bolesna. Główna teza artykułu wyraża się w przekonaniu, że umiejętna – odpowiedzialna i empatyczna – komunikacja ze strony rodziców ma kluczowe znaczenie dla łagodzenia skutków traumy. Jeśli uwzględni ona emocje, potrzeby i zdolności poznawcze dzieci wynikające z ich cech indywidualnych oraz etapu rozwoju, może się stać niezwykle pomocnym narzędziem w zwalczaniu kryzysu. Stąd też dostrzega się konieczność uświadamiania jej znaczenia i zwiększania kompetencji komunikacyjnych i metakomunikacyjnych rodziców.

Słowa kluczowe: trauma porozwodowa, dziecko, rodzice, komunikacja

uncertainty, guilt or anger. At the same time, parents can do a lot to make this situation as painless as possible for them. The main thesis is expressed in the belief that skillful - responsible and empathetic - communication on the part of parents is crucial to mitigating the effects of trauma. If it takes into account children's emotions, needs and cognitive abilities resulting from their individual characteristics and stage of development, it can become an extremely helpful tool in combating the crisis. Hence, there is a need to raise awareness of its importance and to increase parents' communicative and metacommunicative competences.

Keywords: post-divorce trauma, child, parents, communication

Wprowadzenie

Konsekwencją głębokich przemian kulturowych trwających bez mała przez kilkadziesiąt ostatnich lat jest reorientacja w postrzeganiu kluczowych zagadnień dotyczących rodziny – jej definicji, pełnionych funkcji, społecznego znaczenia. Do charakterystycznych zjawisk dotyczących rodziny należy obecnie zwiększanie się liczby jednoosobowych gospodarstw domowych, późne rodzicielstwo i łączący się z nim zanik instytucji dziadków (wnuki nie mają szansy ich poznać, zapamiętać lub nawiązać trwalszej relacji), wzrost liczby rozwodów, związków nieformalnych, rodzin niepełnych czy zrekonstruowanych (*patchwork family*).

Doniosłość tradycyjnego kształtu rodziny dla prawidłowego formowania jednostki bywa coraz częściej kwestionowana, co znajduje odzwierciedlenie nie tylko w praktyce społecznej wyrażającej się w statystykach, lecz również daleko idących inicjatywach legislacyjnych znajdujących nierzadko swój finał w postaci zmian w systemach prawnych, budzących większe lub mniejsze kontrowersje społeczne. Ukazywane i utrwalane są nowe założenia dotyczące roli i kompetencji rodzica w procesie wychowywania dziecka. Opierają się najczęściej na ograniczaniu immanentnych do niedawna praw rodziców, dewaluowaniu pojęcia władzy rodzicielskiej, jej sukcesywnym zawłaszczaniu przez agendy państwowe, promowaniu wychowania według modelu

laissez-faire[1] (Nowak 2008, 146), odchodzeniu natomiast od tzw. modelu konfliktowego, do niedawna najbardziej akceptowanego społecznie (Segiet 2008, 65).

Mimo coraz częściej spotykanego podejścia relatywizującego wagę rozwodu, nie sposób odmówić słuszności twierdzeniu, że z perspektywy społecznej jest on zjawiskiem obciążającym, które obliguje ogół m.in. do pewnych świadczeń na rzecz rodziców samotnie wychowującej dzieci. Społeczne znaczenie mają również jego psychologiczne konsekwencje. W ujęciu formalno-prawnym nie można uznać rozwodu za zjawisko patologiczne, gdyż stanowi jedynie prawne usankcjonowanie stanu rozbicia rodziny. Natomiast ze społecznego punktu widzenia rozerwanie więzi rodzinnej wywołuje nie tylko poczucie osobistej krzywdy, porażki, czy straty – towarzyszyć mu mogą objawy psychosomatyczne, trudności w wypełnianiu określonych ról społecznych. Skutkuje także problemami w realizowaniu funkcji opiekuńczo-wychowawczych nad dziećmi. Z perspektywy zbiorowości zasadnym wydaje się wobec powyższego rozpatrywanie rozwodu jako zjawiska plasującego się w kategorii patologii społecznej (Kaja 1992, 9).

W prezentowanym ujęciu rozwód traktowany jest jako strata przede wszystkim dla dziecka, które mierząc się z traumatyczną sytuacją, wymaga nie tylko empatycznego podejścia, ale i szeroko pojętego, świadomego, długofalowego wsparcia w celu zminimalizowania skutków stresogennych przeżyć. Opracowanie poniższe nie rości sobie pretensji do kompletnego ujęcia tematyki wskazanej jako punkt dociekań. Nadrzędnym celem podjętej analizy było bowiem zaakcentowanie położenia dziecka w konfrontacji z sytuacją trudną, którą jest rozstanie rodziców. Główna teza wyraża się w przekonaniu, że odpowiednia komunikacja ma kluczowe znaczenie dla łagodzenia skutków poważnego stresu egzystencjalnego u dziecka. Stąd też dostrzega się konieczność uświadamiania jej znaczenia i zwiększania kompetencji rodziców w zakresie metakomunikacji. Można bowiem odnieść wrażenie, że o ile stan osób rozwiedzionych traktowany jest z uzasadnioną powagą, występuje skłonność do bagatelizowania psychicznej i emocjonalnej kondycji dziecka, które wydaje się albo za małe na szczerą rozmowę, albo zbyt duże, by nie zrozumieć i nie przyjąć „oczywistych" wyjaśnień, a w konsekwencji w sposób samoistny pogodzić się ze stratą. Nierzadko stawiane jest ono w roli mimowolnego i bezsilnego uczestnika zdarzeń.

Analizę przeprowadzono z perspektywy socjologiczno-psychologicznej. Przybliżono psychologiczne reperkusje rozwodu oraz ich przełożenie na społeczną aktywność dziecka funkcjonującego w chaosie aksjologicznym, przeżywającego często deprywację fundamentalnych potrzeb. Wskazano zarazem postulowane aspekty komunikacji rodzic–dziecko w sytuacji trudnej.

[1] Praktyka pedagogiczna w modelu *laissez-faire* (nazywanym też antypedagogiką lub czarną pedagogiką) właściwie nie występuje, głównym jego założeniem jest bowiem pozostawienie dziecku zupełnej swobody. Jego przedstawiciele głoszą tezę, że programowe, zewnętrzne oddziaływanie wychowawcze nie jest użyteczne dla rozwoju dziecka, nie podejmują jednocześnie żadnych badań empirycznych, które by dowodziły jej prawdziwości. Zob. M. Nowak, *Teorie i koncepcje wychowania*, Warszawa 2008, s. 146.

1. Rodzina i jej współczesne znaczenie

Zainteresowanie badaczy problematyką następstw rozbicia rodziny nasiliło się po II wojnie światowej, zwłaszcza w kontekście wpływu czasowej nieobecności ojca na rozwój dzieci. Ze względu na obecną, niemającą precedensu skalę występowania tego zjawiska jako uzasadnione jawi się nie tylko podtrzymanie, ale i pogłębienie owej analizy. Tymczasem można zaobserwować, że powyższy postulat nie zawsze znajduje zrozumienie. Mirosława Marody i Anna Giza-Poleszczuk zwracają uwagę na swoisty paradoks – odstąpieniu od problematyki rodziny w socjologii towarzyszy bardzo ważka teza głosząca zmierzch rodziny „zagrażający podstawom istnienia społeczeństwa" (Marody i Giza-Poleszczuk 2004, 215).

Choć na podstawie wieloletnich badań naukowych dowiedziono niekwestionowanego wpływu rodziny na rozwój osobowości dziecka oraz przedstawiano wyczerpujący obraz jej funkcjonowania jako środowiska wychowawczego[2], rola rodziny bywa dzisiaj niedoceniana, a nawet negowana. Powyższa perspektywa wydaje się zaskakująca – trudno bowiem przecenić znaczenie tej pierwotnej grupy społecznej dla prawidłowego rozwoju jednostki czy wydolności funkcjonalnej szerszych układów społecznych, w tym państwa. Silna kondycja rodziny wpływa na rozwój gospodarczy, stabilność ubezpieczeń społecznych opartych na zasadzie solidarności międzypokoleniowej, trwałość innych systemów państwowych, ciągłość historyczną generującą poczucie wspólnoty.

Tymczasem ocena znaczenia rodziny w życiu jednostkowym i zbiorowym coraz częściej staje się niejednoznaczna. Jej rola we współczesnym świecie jest dyskutowana z dwóch przeciwstawnych stanowisk: z jednej strony akcentuje się znaczenie tradycyjnej rodziny w utrzymaniu ładu społecznego i więzi między członkami grupy, z drugiej – odrzuca pogląd o fundamentalnej wadze rodziny w życiu społecznym, jej unikalności i niezastępowalności, podważa zasadę zachowania autonomii od aparatu

[2] J. Rembowski, *Więzi uczuciowe w rodzinie: studium psychologiczne*, Warszawa, 1972; J. Rembowski, *Jedynactwo dzieci w domu i w szkole*, Wrocław 1975; J. Rembowski, *Rodzina w świetle psychologii*, Warszawa 1986; J. Rembowski, *Samotność*, Gdańsk 1992; M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1969; M. Ziemska, *Rodzina a osobowość*, Warszawa 1975; Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, Warszawa 1974; W. Fijałkowski, *Rodzi się człowiek*, Warszawa 1974; K. Pospiszyl, E. Żabczyńska, *Psychologia dziecka niedostosowanego społecznie*, Warszawa 1985; E. Żabczyńska, *Przestępczość dzieci: etiologia i rozwój*, Warszawa 1983; I. Obuchowska, *Dynamika nerwic: psychologiczne aspekty zaburzeń nerwicowych u dzieci i młodzieży*, Warszawa 1981; L. Wołoszynowa, *Rozwój i wychowanie dzieci w młodszym wieku szkolnym*, Warszawa 1967; L. Wołoszynowa, *Psychologia rozwojowa wychowawcza i społeczna*, Warszawa 1968; L. Wołoszynowa, *Psychologia kliniczna i psychopedagogika specjalna*, Warszawa 1969; M. Przetacznik-Gierowska, G. Makiełło–Jarża, *Psychologia rozwojowa i wychowanie wieku dziecięcego*, Warszawa 1985; L. Wojciechowska, *Oddziaływanie wychowawcze rozwiedzionych matek a przystosowanie społeczne ich dzieci*, w: *Materiały do nauczania psychologii*, red. L. Wołoszynowa, seria 2, t. 11, Warszawa 1984; M. Tyszkowa, *Problemy psychicznej odporności dzieci i młodzieży*, Warszawa 1972; M. Tyszkowa (red.), *Rozwój psychiczny człowieka w ciągu życia: zagadnienia teoretyczne i metodologiczne*, Warszawa 1988; H. Pielka (red.), *Procesy socjalizacji i wychowania w rodzinie*, Słupsk 1986; H. Pielka (red.), *Społeczne problemy współczesnej rodziny polskiej a wychowanie*, Słupsk 1991.

państwowego, relatywizuje znaczenie trwałości rodziny dla rozwoju psychicznego i emocjonalnego potomstwa oraz funkcjonowania jako pozytywnego i pożądanego wzorca. Redefiniowane jest także samo pojęcie rodziny, a wielość ujęć każe traktować tradycyjną rodzinę już nie jako punkt odniesienia, ale zaledwie jedną z alternatyw.

Współczesne tendencje w sposobie postrzegania rodziny objawiają się również w przyjmowanych lub konsekwentnie postulowanych rozwiązaniach systemowych, zwłaszcza w wymiarze edukacyjnym oraz prawnym, dotyczącym głównie zakresu penetrowania instytucji rodziny przez organy administracji publicznej. Mnożą się kontrowersje wokół intensywności wkraczania w życie rodziny instytucji państwowych, które do niedawna pełniły względem niej przede wszystkim funkcję subsydialną. Jednocześnie w wielu przypadkach państwo sukcesywnie przejmuje nie tylko jej funkcje wychowawcze, ale w sposób całkowicie arbitralny narzuca młodemu pokoleniu w procesie edukacji określony sposób postrzegania rzeczywistości społecznej w kluczowych kwestiach. Afirmowane treści stoją przy tym nierzadko w sprzeczności z poglądami rodziców. Podejmując wskazane działania, państwo uskutecznia szeroko rozumianą funkcję propagandową. Jej realizacji służy między innymi tzw. akcja psychologiczna przeprowadzana za pomocą metod psychologicznych, najczęściej w formie edukacji obywateli, mająca zmodyfikować ich opinie lub wyrobić opinie pożądane. Niezwykle istotne w tym kontekście jest również budowanie relacji publicznych oraz interpersonalnych promujących i afirmujących pewne wartości, ułatwiających adaptację, wspomagających aktywność konsumencką i społeczną dzięki wytwarzaniu postaw konformistycznych (Dobek-Ostrowska 2012, 206).

Dywagacje o współczesnej rodzinie, jej miejscu i roli w społeczeństwie, będące polem światopoglądowych konfrontacji i żywiołowych polemik jawią się, jak już zaznaczono, jako pokłosie jej dogłębnych przemian. Te zaś przedstawiają się jako naturalna konsekwencja procesów wieloaspektowej – aksjologicznej, kulturowej, gospodarczej transfiguracji światowego ładu. Do postępujących, a niekiedy zupełnie już ugruntowanych zjawisk należy indywidualizacja, która wpływa na rozluźnienie więzi rodzinnych, a co za tym idzie, szerszych więzi społecznych. Bezkompromisowe podejście do rozwoju osobistego, wszechobecna doktryna sukcesu i hedonistycznego stylu życia spowodowały nie tylko powszechne osłabienie solidarności, współodpowiedzialności społecznej, lecz także coraz częstsze postrzeganie tradycyjnej rodziny w kategoriach zjawiska rudymentarnego, potomstwa zaś jako czynnika obciążającego i niepożądanego, o czym świadczy np. kryzys demograficzny w państwach europejskich. Istotną, aczkolwiek nierozważaną tu, kwestią jest ekonomiczne podłoże kryzysu rodziny, podobnie jak funkcjonowanie współczesnego, postnowoczesnego człowieka w paradygmacie ciągłej zmiany. Czynniki te wydają się niemniej doniosłe, co społecznie zakorzeniony indywidualizm.

Zauważyć należy, że w mainstreamowym dyskursie medialnym rozwód nierzadko bywa postrzegany jako zdarzenie pozytywne, by przytoczyć symptomatyczną

w tym kontekście wypowiedź seksuolożki Alicji Długołęckiej. Na łamach ukazującego się w Polsce luksusowego magazynu dla kobiet stwierdziła: „Lamentujemy nad rosnącą liczbą rozwodów, ale to zjawisko ma pozytywny aspekt, bo kobiety nie muszą już trwać w nieszczęśliwych układach" (Kuc 2015, 46).

2. Rozwód w ujęciu kulturowym – banalizacja, racjonalizacja, intelektualizacja

Rozwód jako zjawisko społeczno-pedagogiczne należy do najpoważniejszych problemów współczesnej rodziny. Jego rezultatem jest nie tylko zmiana praktycznego, organizacyjnego wymiaru funkcjonowania rodziny, ale przede wszystkim znaczne obciążenie psychiczne wynikające z konieczności odbudowania poczucia bezpieczeństwa, pogodzenia się ze stratą, odnalezienia się w odmiennych okolicznościach, wypracowania strategii komunikacyjnej odpowiadającej nowym relacjom interpersonalnym. Decydujące znaczenie w możliwie szybkim odnalezieniu się w nowej sytuacji odgrywa klimat, który towarzyszy rozstaniu, zdolności komunikacyjne (zwłaszcza metakomunikacyjne[3]) stron tego procesu, umiejętność wzniesienia się ponad poczucie krzywdy, rozgoryczenia w imię celów nadrzędnych, na przykład dobra dzieci. Nie bez wpływu na powyższe elementy pozostają okoliczności rozstania. Niełatwo o racjonalizację zachowania w obliczu sytuacji zupełnie nieoczekiwanych, związanych z silnymi, negatywnymi emocjami. Eskalowanie konfliktu, nasilenie paroksyzmów nie sprzyja zdroworozsądkowemu podejściu.

Rozwiązanie związku małżeńskiego przez sąd nie wywołuje współcześnie dezaprobaty społecznej, nie jest przesłanką do odczuwania konfuzji, faktem wymagającym ukrywania. Społeczna ocena tego zjawiska zdecydowanie straciła na kategoryczności. Utożsamianie go z „utratą prestiżu i stygmatem moralnym" (Malinowski 2005, 229) nie znajduje aktualnie uzasadnienia. Co więcej, do coraz powszechniejszych należą postawy traktujące rozwód jeśli nawet nie jako naturalną kolej rzeczy, to dość prawdopodobny scenariusz, i to niezależnie od stażu związku.

Nawet połowiczne rozeznanie charakteru przekazów medialnych może prowadzić do konstatacji, że do często stosowanych sposobów opisywania rozwodu należą banalizacja, racjonalizacja oraz intelektualizacja. Postawy te, przez psychologię zaliczane do mechanizmów obronnych, funkcjonują jako sposób radzenia sobie z wewnętrznymi konfliktami, lękiem, frustracją i poczuciem winy w celu ochrony osobowości (*ego*). Intelektualizacja – intelektualne opracowanie impulsów agresywnych lub seksualnych pozwalające na odcięcie się od doznań somatycznych, antagonistycznych myśli lub uczuć, racjonalizacja – zastosowanie samooszukujących się uzasadnień nieakceptowanego zachowania lub niepowodzenia i banalizacja – symulowanie,

[3] Dotyczące świadomości procesu komunikowania się.

że sytuacja naprawdę zagrażająca lub wywołująca lek nie ma miejsca (Drat-Ruszczak 2002, 615–616) uniemożliwiają przepracowanie traum i przeszkadzają w rozwoju osobistym.

Negatywny aspekt utrwalania w społeczeństwie wskazanych typów reakcji na rozwód wynika z ich fałszywej skuteczności. Psychologowie zwracają uwagę, że jednostka może realistycznie podchodzić do diagnozy i rozwiązywania problemów lub uciekać się do zachowań zniekształcających lub zaprzeczających rzeczywistości. Mechanizmy obronne są skuteczne jedynie w perspektywie tymczasowej. Hamowanie pragnień przez dłuższy okres dławi energię organizmu, prowadząc do objawów somatycznych (Drat-Ruszczak 2002, 615). Za jedno z najbardziej niebezpiecznych zachowań psychoanaliza uznaje zaprzeczenie, ponieważ wchodzi w silną kolizję z podstawową funkcją *ego*, którą jest rozpoznawanie i krytyczna ocena rzeczywistości. Intelektualizacja, racjonalizacja i banalizacja jako formy samokontroli emocji, stanowią w zasadzie zaprzeczenie na poziomie emocjonalnym przy udziale mechanizmów poznawczych (Drat-Ruszczak 2002, 616–617).

W nawiązaniu do społecznego postrzegania i przechodzenia rozwodu warto zaznaczyć, że w miejskiej społeczności ery industrialnej i postindustrialnej uległ zmianie kulturowy archetyp żalu i żałoby – ich przeżywanie straciło swój wspólnotowy charakter. Prawo do okazywania żalu jest ograniczone, a czasami gwałtownie tłumione. Gorycz wynikająca ze straty doświadczana jest często w absolutnej i dramatycznej izolacji, która „niezwykle utrudnia proces przezwyciężenia bólu oraz godzenia się ze stratą i może przeobrazić się w stany neurotyczne oraz w tak zwane „nieprzeżyte żałoby", gdy opłakiwanie przybiera charakter permanentny i nieznajdujący ukojenia" (di Nola 2006, 10). Istotną kwestią jest również pojmowanie samej straty, a właściwie klasyfikowanie jako straty określonych faktów z życia jednostkowego, czy społecznego.

Jako przykład, symptomatycznego dla wielu społeczeństw, odejścia do postrzegania rozpadu małżeństwa jako straty, przytoczyć można wypowiedź Eliny Åberg wychowanej w rodzinie patchworkowej. W filmie dokumentalnym *Postęp po szwedzku* przedstawiającym kondycję rodziny w Szwecji stwierdziła: *„Moja rodzina jest wymieszana jak jajecznica. Ja mam dwie siostry, mamy tego samego ojca. One mają jeszcze brata, który jest dzieckiem ich matki. A potem moja mama […] jest matką mojego brata, który jest moim rodzeństwem. A były maż mojej mamy, ojciec mojego brata, ma dwójkę dzieci ze swoją nową żoną, ale jego nowa żona ma jeszcze dwójkę dzieci z poprzedniego małżeństwa, tak że w sumie on ma pięcioro dzieci, a moja mama ma czworo dzieci. Mój tata ma również czwórkę, a jego była żona ma troje dzieci. Ja myślę, że to świetne […], dobre i wspaniałe, że dzieci teraz mogą mieć tak wielu rodziców wokół siebie. I myślę, że to bardzo smutne, jeśli dziecko musi spędzić całe swoje życie tylko z jednym rodzicem*" (Górny 2005).

Przytoczona opinia nie tylko unaocznia, jak bardzo skomplikowane mogą być współcześnie relacje rodzinne. Wskazuje również, że rozwód rodziców w narracji

kulturowej coraz częściej bywa ukazywany już nie tylko w kategoriach zdarzenia neutralnego, ale nawet pozytywnego i tak bywa traktowany przez osoby nim dotknięte, przynajmniej w warstwie deklaratywnej. Z tej perspektywy nie wiąże się go ze stratą, postrzega raczej jako fakt dający jednostce możliwość funkcjonowania w nowej konfiguracji rodzinnej, co stanowi dla niej doświadczenie ubogacające.

3. Dziecko w obliczu rozwodu rodziców – symptomy i konsekwencje przechodzenia przez zdarzenie traumatyczne

Traumatyczny charakter rozwodu dla dziecka wynika z faktu, że je osieroca, rani tak głęboko, że najczęściej pozostawia blizny na całe życie. Przed 24 laty ukazała się książka Judith Wallerstein *The Unexpected Legacy of Divorce: A 25-Year Landmark Study*, której autorka na podstawie badań longitudinalnych stwierdziła, że dzieciom trudniej przejść przez rozwód rodziców niż przez śmierć jednego z nich, a rozpad małżeństwa w przytłaczającym stopniu rzutuje na dzieciństwo, adolescencję i dorosłe życie człowieka (Wallerstein 2000, 27). Powyższa konstatacja, oparta na 25-letniej obserwacji 93 dzieci z 60 rozbitych związków, z perspektywy dziecka wydaje być zrozumiała. Postrzega ono rozwód przede wszystkim jako świadomą, dobrowolną decyzję rodziców, której przesłanek nie rozumie lub je kontestuje. Potęguje to i utrwala poczucie odrzucenia, lekceważenia jego potrzeb, przeżyć, emocji i wyzwala doświadczenie swego rodzaju „odwrócenia uczuć" rodzicielskich – anulowania ich miłości i troski. Dla dziecka kluczową rolę odgrywa więc czynnik wolicjonalny – rodzice wybierają rozstanie zamiast bycie razem, destruują świat dziecka, lekceważą jego emocje, potrzeby. Przypuszczać można, iż właśnie stąd wynika główna trudność w radzeniu sobie dziecka z rozwodem rodziców. Zranienie związane z odrzuceniem trwa w jego świadomości niejednokrotnie przez całe życie. Śmierć, mimo że bolesna dla bliskich, jest wydarzeniem naturalnym, pozostającym poza wyborem człowieka, a przy tym nieodwołalnym. Przeżycie żałoby oznacza pogodzenie się ze stratą, tymczasem strata spowodowana rozwodem może funkcjonować w postaci nieprzeżytej w długiej perspektywie czasowej. Znajduje to potwierdzenie w doświadczeniu zawodowym psychoterapeutów. Archibald D. Hart z perspektywy wieloletniej praktyki stwierdził: *„Dla większości dzieci – nawet tych z rodzin patologicznych – rozwód nie jest szczęśliwym wydarzeniem. Wydaje się, że są one w stanie znieść wszystko i zrobić wszystko, aby ich rodzice byli razem. W rzeczywistości wszystkie te dzieci niezależnie od wieku i płci wyobrażają sobie, ze gdzieś, kiedyś, w jakiś cudowny sposób ich rodzice się połączą. To wyraz instynktownego dążenia do utrzymania wspólnoty rodzinnej"* (Hart 2006, 41) oraz: *„dwunastoletni chłopiec opowiadał mi, że często w modlitwie prosił o śmierć, bo wtedy rodzice obwinialiby się o nią nawzajem, czuliby się winni i powróciliby do siebie"* (Hart 2006, 42).

Opisywane okoliczności wiążą się zwykle z odczuwaniem przez dziecko deprywacji potrzeby miłości, bezpieczeństwa czy uznania, co niezwykle negatywnie wpływa na jego rozwój i funkcjonowanie w dorosłym życiu.

Objawy zaburzeń pojawiających się u dzieci w związku z rozbiciem rodziny można podzielić na:

1. symptomy fizjologiczne – obgryzanie paznokci, trudności w zasypianiu, drżenie, załamywanie głosu, ssanie kciuka, zaburzenia mowy, moczenie nocne;
2. symptomy psychologiczne przejawiające się w działaniu – drażliwość, apatia, niepewność, trudności w podejmowaniu decyzji;
3. symptomy psychologiczne uwewnętrznione – osamotnienie, przeżycia lękowe, poczucie niższej wartości (Kostój 1980, 384). Do przeżyć lękowych zaliczyć można tzw. lęk separacyjny objawiający się wycofaniem się dziecka rozdzielonego z opiekunem z kontaktu, objawami somatycznymi, jak bóle brzucha, głowy, mdłości, problemami ze snem oraz napadami płaczu czy agresji w sytuacji stresującej. Do symptomów zaburzeń, zwłaszcza u dzieci starszych, włączyć można również pesymizm, poczucie bezsensu jakiejkolwiek aktywności czy bezsensu egzystencji jako takiej.

Przeżycie rozwodu wydaje się być uzależnione nie tylko od czasu, który od niego upłynął, czy wieku dziecka, ale również od jego płci. Badania wskazują, że dziewczynki mają bardziej odczuwać napięcie miedzy rodzicami niż chłopcy, ale szkodliwe następstwa rozwodu są większe dla chłopców niż dziewcząt (Kaja 1992, 18). Dzieci mogą reagować na tę sytuację zarówno lękliwością, niepewnością i nieśmiałością, jak i niezrównoważeniem emocjonalnym, impulsywnością, aż po agresję (Kaja 1992, 15). Wskazane postawy i wynikające z nich zachowania determinują charakter kontaktu z rówieśnikami i wpływają na obraz siebie samego.

Jedną z możliwych konsekwencji rozpadu rodziny jest depresja wynikająca z niezaspokojenia podstawowych potrzeb. Towarzysząca jej frustracja może wywołać u dziecka lęk, irytację, nadwrażliwość czy wybuchowość (Dzierżaniowski 2010, 267). Dzieci pozbawione opieki i relacji z jednym z rodziców, najczęściej z ojcem, mają zwykle zaburzoną orientację w rolach społecznych związanych z płcią, wykazują też trudności w nawiązywaniu relacji z osobami płci odmiennej w okresie dorastania. Znamienne są również trudności z utrzymaniem związku czy bliskich relacji oraz skłonność do zachowań ekstremalnych. Ta ostatnia inklinacja może się przejawiać w działaniach przestępczych, nadużywaniu substancji psychoaktywnych czy ryzykownych zachowaniach seksualnych (Napora 2005, 40). Częstą reperkusją przeżycia rozwodu rodziców okazuje się również niechęć do założenia rodziny lub wręcz strach przed tym faktem. Występowanie zespołu powyższych cech lub zachowań nazywane jest w praktyce terapeutycznej Syndromem Dorosłych Dzieci Rozwiedzionych Rodziców (DDRR) (Conway 1995).

W rozległej literaturze przedmiotu zwraca się uwagę również na inne następstwa doświadczenia trudnej sytuacji życiowej w dzieciństwie. A.D. Hart za najbardziej negatywny dla dzieci skutek rozwodu uważa zaniżoną samoocenę (Hart 2006, 145–146), która może prowadzić do pełnoobjawowego zaburzenia psychicznego, jak depresja[4], nerwica, psychoza, alkoholizm. Nieadekwatnie niska samoocena zniekształca związki i relacje międzyludzkie, utrudnia podejmowanie decyzji, generuje postawę nieufności i poczucie bezwartościowości, może blokować intelektualny i zawodowy rozwój jednostki.

Anna A. Terruwe już kilkadziesiąt lat temu opisała tzw. zespół niezaspokojenia emocjonalnego, nazywany nerwicą deprywacyjną, który dotyczy dzieci wychowujących się w niekorzystnych warunkach środowiskowych, a więc i dzieci z rozbitych rodzin (Terruwe 2002). Powyższe schorzenie wiązane z niedojrzałością emocjonalną jest ściśle skorelowane m.in. ze wskazaną poprzednio bardzo niską samooceną.

Do aberracji psychicznych często korelowanych z doświadczaniem wczesnej traumy należy także zaburzenie osobowości *borderline*. Wielu badaczy podkreśla, że jedną z konsekwencji traumy, będącą jednocześnie typowym wskaźnikiem *borderline* (derealizacja, promiskuityzm, chroniczna dysforia, zachowania parasuicydalne), jest niezdolność do modulowania emocji (Silk et al. 1995, 1059–1064). Do jej rozwoju może się przyczynić trauma wewnątrzrodzinna, która negatywnie wpływa na relację między głównym opiekunem a dzieckiem (Sabo 1997, 50–70; Chu i Dill 1990, 887–892; Oldham et al. 1996, 287–295). Z założeniem tym zgadzają się również badacze teorii przywiązania, którzy potwierdzają fakt, iż dezorganizacja wczesnego przywiązania stanowi istotny czynnik rozwoju zaburzeń psychiatrycznych, w szczególności opierających się na mechanizmach dysocjacyjnych (Anderson i Alexander 1996, 240–254). Czynnikiem rzutującym na rozwój zdezorganizowanego przywiązania może być także trudna sytuacja emocjonalna matki (szczególnie, jeśli obciążające przeżycia, na przykład rozwód, nie zostały przez nią psychologicznie domknięte), zagrożenie ciąży bądź trudny poród.

Należy zaznaczyć, że rozwód w bezpośredni sposób godzi także w bezpieczeństwo ontologiczne dzieci rozumiane jako uogólnione zaufanie do świata – innych ludzi, otoczenia, sytuacji. Jego brak może w omawianym przypadku skutkować choćby zaburzeniami więzi, np. lękowym stylem przywiązania. Znane dotychczas środowisko, zasady, sposób funkcjonowania ulegają zmianie, zerwaniu. Jak wskazał Anthony Giddens, w procesie kształtowania potencjalnej relacji między dzieckiem a opiekunami „od najwcześniejszych dni życia fundamentalną rolę odgrywają nawyk i rutyna. Ustanowione zostają rdzenne powiązania między rutyną, czyli odtwarzaniem koordynujących działania konwencji, i poczuciem bezpieczeństwa ontologicznego, jakie będzie

[4] U osób pochodzących z rodziny rozbitej bądź dysfunkcyjnej depresję diagnozuje się częściej niż u osób z grupy kontrolnej. Zob. Klatkiewicz, Anna. 2011. Traumatyczne zdarzenia w dzieciństwie a rozwój zaburzenia osobowości *borderline*. *Nowiny Lekarskie*, 80 (6), 486.

towarzyszyć działaniom jednostki w dalszym życiu" (Giddens 2010, 38). Zaznaczył jednocześnie, że roli zaufania w socjalizacji pierwotnej nie sposób przecenić: *„Sądzę, że ufność, jaką w normalnych warunkach dziecko pokłada w opiekunach, można porównać do emocjonalnej szczepionki przeciw niepokojom egzystencjalnym. Chroni ona przed zagrożeniami i niebezpieczeństwami, jakie mogą nadejść, i pozwala zachować nadzieję w obliczu wszelkich niesprzyjających okoliczności, z jakimi może się spotkać jednostka. Podstawowe zaufanie służy za osłonę przed ryzykiem i niebezpieczeństwami, które niosą ze sobą sytuacje działania i bycia z ludźmi. Stanowi ono zasadniczy szkielet emocjonalny"* (Giddens 2010, 39).

W sytuacji rozwodu zaufanie dziecka do rodziców zostaje poddane ciężkiej próbie – może zostać poważnie nadszarpnięte lub utracone. Czy tak się stanie, zależy przede wszystkim od rodziców, zwłaszcza od umiejętnej, wspierającej komunikacji z dzieckiem.

4. Rola komunikacji rodzicielskiej w przezwyciężaniu przez dziecko traumy porozwodowej

Rozwód zaburzający relacje w rodzinie jest źródłem stresu psychospołecznego, który w dyskutowanym ujęciu może stać się bodźcem (stresorem) określonych, wymienionych wcześniej reakcji psychosomatycznych. Fakt, że jednostka konfrontowana jest w powyższym przypadku ze stresem długotrwałym, pociąga za sobą szczególnie niekorzystne skutki (Firkowska-Mankiewicz 2009, 47). Przezwyciężanie stresu zawsze implikuje destrukcyjne koszty jednostkowe (Titkow 1993, 119). Dzięki odpowiedniej komunikacji koszty te można minimalizować – jej brak, nieadekwatność lub połowiczność stanowią dodatkowy balast.

Rozwodzący się są nierzadko tak zaabsorbowani konfrontacją i pogrążeni w skrajnych emocjach, że trudno im się zdobyć nie tylko na spokojną rozmowę z dzieckiem, wyjaśnienie stanu rzeczy czy przedstawienie ustaleń, ale nawet na zakomunikowanie decyzji o rozwodzie. Powyższe praktyki mogą zaskakiwać – choć dziecko nie jest stroną postępowania w sensie prawnym, trudno nie uwzględnić wagi omawianej sytuacji dla jego egzystencji. Brak informacji, niekiedy błędnie rozumiany przez rodziców jako asekuracja dziecka, nie stanowi dla niego żadnej ochrony, potęguje jedynie odczuwanie negatywnych emocji (unikanie jest formą komunikatu). Niezwykle destrukcyjna jest również praktyka „dzielenia się dziećmi", kiedy jedno z dzieci pozostaje z matką, drugie z ojcem. Decyzja taka zostaje często podjęta w sposób arbitralny, bez konsultacji z dzieckiem, które doznaje w ten sposób podwójnej straty – zostaje pozbawione również rodzeństwa (Jabłoński 2008, 149–155). Rodzice starszego, dorastającego dziecka wychodzą czasami z założenia, że łatwiej zrozumie ono powody rozpadu rodziny, łatwiej też przystosuje się do zaistniałej sytuacji. Takie podejście nie jest jednak uzasadnione. Jak zauważył J. Piaget „okres dorastania (…) jest bardziej

wiekiem włączania jednostki w społeczeństwo dorosłych aniżeli wiekiem dojrzewania płciowego" (Piaget 1993, 143). Rozstanie rodziców w mniejszym lub większym zakresie ukierunkowuje sposób myślenia i przyszłe reakcje dojrzewającego człowieka. Braki emocjonalne, przeżycie odrzucenia, petryfikacja negatywnych emocji w triadzie komunikacyjnej: matka, ojciec, dziecko, funkcjonowanie w ramach konkurencyjnych systemów aksjonormatywnych, brak poczucia bezpieczeństwa mogą mieć destrukcyjny wpływ na wiele płaszczyzn życia dziecka.

W poradnictwie dotyczącym łagodzenia skutków rozwodu u dzieci zazwyczaj podkreśla się znaczenie kondycji psychicznej rodziców jako jednego z czynników rzutujących na budowę nowych, możliwie satysfakcjonujących relacji rodzinnych oraz skuteczne wspomaganie podopiecznego w trudnym dla niego czasie. Rodzic, który stara się uporać z traumą porozwodową, pracuje nad swoimi emocjami, nie pielęgnuje i nie wzbudza w sobie poczucia krzywdy, radzi sobie ze stresem, nie będzie szukać w dziecku powiernika. Jeśli tak się dzieje, zbyt wcześnie wchodzi ono w świat dorosłych i ich problemy, w sposób nieświadomy bierze odpowiedzialność za rodzica, wchodząc w rolę tego, który odszedł, przejmuje poczucie krzywdy[5]. Ten typ relacji jest dla dziecka zbyt obciążający i najprawdopodobniej, zwłaszcza w przypadku syna, wpłynie w przyszłości na zachowanie dotyczące związku. Przypuszczalnie mężczyzna będzie szczególnie zainteresowany kobietami zagubionymi, wymagającymi pomocy, za które będzie mógł być odpowiedzialny. To z kolei „utrudni mu zbudowanie we własnym małżeństwie relacji typu dorosły–dorosły" (Jabłoński 2008, 147–148).

Kluczową rolę w udzielaniu skutecznego wsparcia i łagodzeniu porozwodowej traumy odgrywa właściwa komunikacja. Dobieranie strategii komunikacyjnych wspomagających uzewnętrznianie się dziecka, odciążających je, przywracających poczucie bezpieczeństwa z jednoczesnym poszanowaniem jego autonomii należy w omawianej sytuacji do najważniejszych wyzwań stojących przed rodzicami. Aby osiągnąć wymienione cele, należy sprawić, by komunikacja okazała się skuteczna. Skuteczność komunikacji, czyli dekodowanie przekazów zgodne z intencją nadawcy, zależy od wielu czynników, m.in. od właściwości kontekstualnego, empatycznego i aksjologicznego aspektu komunikowania (Karkowska 2007, 97). Uzależnione jest zatem od wpisania omawianej sytuacji i jej okoliczności w strukturę wiedzy i własnego doświadczenia, wczuwania się w stany emocjonalne i przeżycia rozmówcy oraz podzielania jego systemu wartości i norm (Karkowska 2007, 97). W aspekcie językowym wskazane jest stosowanie strategii otwartości, czyli tzw. kodu rozwiniętego. W przeciwieństwie do kodu ograniczonego charakteryzuje się on rozbudowaną składnią, stosowaniem argumentacji, wypowiedziami nastawionymi na osobę jako podmiot, podkreślającymi indywidualność jednostki (Bernstein 1980).

[5] Niekiedy to rodzic, zwłaszcza zaś matka, świadomie lub nieświadomie poddaje dziecko procesowi parentyfikacji.

Odnosząc się do stylów komunikacji między rodzicami a dziećmi, przytoczyć można w omawianym kontekście m.in. następujące typy komunikowania:

1) Neutralny typ komunikacji. Komunikacja rodzic–dziecko jest nikła, ma wymiar minimalny. Rodzice dopuszczają kwestionowanie przez dziecko ich poglądów lecz nie zapoznają go ze złożonymi i spornymi ideami. Sytuacja ta nie służy identyfikacji dziecka z rodzicami, nie ma ono motywacji, aby się do nich upodobnić. Brak zainteresowania i autentycznych interakcji uniemożliwia nawiązanie żywej więzi emocjonalnej i wyrobienie spójnego obrazu rodzica. Uniemożliwia również uzyskanie przez rodzica statusu osoby znaczącej w życiu dziecka. Rodzic nieujawniający swoich racji, postaw, wartości jest postrzegany jak ktoś wykazujący wobec dziecka i wszystkiego, co go dotyczy, postawę obojętną, pasywną.
2) Ochraniający typ komunikacji. W tym wariancie rodzice przekonują dziecko do nieutrzymywania kontaktów z osobami o odmiennych poglądach, nie stwarzają okoliczności sprzyjających gromadzeniu przez nie wiedzy pozwalającej na kształtowanie własnych sądów, choć nie zabraniają mu wyrażania opinii. Najbardziej akceptowaną u dziecka postawą jest posłuszeństwo i pozostawanie w zgodności z innymi. Dzieci takie wykazują podatność na zewnętrzną perswazję z powodu braku doświadczeń uczestnictwa w sporach i braku umiejętności logicznego argumentowania.
3) Konsensualny typ komunikacji. Rodzice stawiają przed dzieckiem konkurencyjne wymagania: z jednej strony zachęcają do odkrywania rzeczywistości, krytycyzmu w jej ocenie, z drugiej zaś pragną, aby odbywało się to bez zakłócania rodzinnej harmonii. Trudność sprostania tym wymaganiom prowadzi albo do wycofania się z interakcji z rodzicami, albo do przejęcia w sposób powierzchowny wzorca przejawianego przez jednego z rodziców. Identyfikacja dziecka z rodzicami może przybrać połowiczny charakter.
4) Pluralistyczny typ komunikacji. Jawi się jako przeciwieństwo typu ochraniającego. Rodzice zachęcają dziecko do otwartego wypowiadania własnych opinii w kwestiach spornych i udziału w dyskusji bez obawy narażenia się na ich dezaprobatę. Wpływa to na komunikacyjną otwartość dziecka. Akcentowany jest wzajemny szacunek, swoboda w wyrażaniu siebie, co sprzyja szczerej komunikacji i ekspansywności poznawczej. Występuje tu trwała i najsilniejsza identyfikacja z rodzicami, dziecko jest najbardziej skłonne do przyjmowania nie tylko stosowanego przez rodziców typu komunikowania się, ale również ich systemu wartości i prezentowanych postaw (Grygielski 1999, 79–82).

Wzajemność relacji z opiekunami, na którą pozwala podstawowe zaufanie, ma fundamentalne znaczenie, gdyż „jest nieuświadomioną formą uspołecznienia, która poprzedza »ja podmiotowe« i »ja przedmiotowe« oraz tworzy dopiero podstawę jakichkolwiek rozróżnień jednego od drugiego" (Giddens 2001, 37) Doświadczenia

w omawianym zakresie wpływają na kształtowanie koncepcji samego siebie. Konkretyzacja określonej tendencji „ku rodzicom" lub „od nich" przesądza o efektach wzajemnego oddziaływania. Gdy emocjonalna atmosfera w domu jest napięta i stresująca dla dziecka, w relacji między nim a rodzicami pojawia się dystans (Pospiszyl 1970, 101–117). Ten dystans (brak ufności) jest projektowany również na świat zewnętrzny i całe doświadczenie człowieka.

Do umiejętności interpersonalnych nieodzownych do kreowania efektywnej komunikacji Sherwyn P. Morreale, Brian H. Spitzberg, J. Kevin Barge zaliczyli:

1) koordynację (zdolność kierowania przebiegiem interakcji),
2) panowanie nad sobą – okazywanie kontroli i pewności (nadmiar panowania będzie postrzegany jako agresywność, brak panowania jako uległość),
3) ekspresyjność – umiejętność kierowania komunikacją werbalną i niewerbalną,
4) uważność – orientacja na innych w komunikacji, okazywanie interlokutorom podczas interakcji zainteresowania, troski, uwagi, co w znacznym stopniu pokrywa się z umiejętnością słuchania (Morreale, Spitzberg i Barge 2007, 354–361).

Herschel Knapp za naczelne zasady komunikacji emocjonalnej, odgrywającej kluczową rolę w budowaniu głębokiej, trwałej, obopólnie satysfakcjonującej relacji, uznał: empatię, walidację (sprawdzanie zgodności naszych własnych spostrzeżeń ze spostrzeżeniami innych ludzi dotyczących tego samego zjawiska), normalizowanie, samoświadomość, monitorowanie własnych emocji, przeciwprzeniesienie[6], radzenie sobie z uprzedzeniami (Knapp 2009, 103–113).

W interakcji istotne jest, aby pozwolić dziecku reagować we właściwy mu sposób, umożliwić uświadomienie i oswojenie poczucia straty, przeżycie bólu. Z tej perspektywy za nieuzasadnioną należy uznać strategię docierania do zamkniętego w sobie dziecka w sposób siłowy – włącza wówczas mechanizmy obronne. Należy respektować reakcje dziecka, pozostając z nim w kontakcie, nie wymuszając dialogu (Jabłoński 2008, 149–155). Rodzice niekiedy zmagają się z pokusą materialnego zrekompensowania dziecku cierpienia. Najbardziej adekwatne byłoby jednak ofiarowanie dzieciom swojego czasu i uwagi. Tego potrzebują najbardziej.

Podsumowanie

Dzieci, poza nielicznymi wyjątkami, nie chcą, aby ich rodzice się rozstali. Kiedy jednak do tego dojdzie, potrzebują pomocy w odzyskaniu orientacji w sytuacji, nad którą nie mają kontroli, która okazuje się dla nich niezrozumiała, przygnębiająca i bolesna. Choć

[6] Przeciwprzeniesienie jest mechanizmem obronnym, za sprawą którego jednostka odpowiada na przeniesienie pojawiające się u partnera relacji (przenosi on uczucia, które żywił wobec innej osoby, np. matki czy ojca, na współuczestnika interakcji).

dbałość o zapewnienie potomstwu możliwie optymalnych warunków rozwoju należy do głównych trosk rodziców, problemy dzieci często bywają banalizowane. Wsparcie powinno się przejawiać nie tylko w umożliwieniu dziecku artykulacji swojego zdania, ale też w zaakceptowaniu reakcji na sytuację dla niego trudną – krzyku, płaczu, buntu, gniewu, nadąsania. Rodzice powinni stworzyć warunki na przeżycie negatywnych uczuć. W takiej sytuacji nieoceniona jest umiejętność słuchania i obserwowania swojego dziecka. Niezwykle istotne jest przekazywanie treści odpowiednich do wieku dzieci, aby nie obarczyć ich niemożliwymi do dokonania wyborami ani nie postawić w sytuacji naruszającej ich naturalną lojalność wobec obojga rodziców (Jabłoński 2008, 87). Należy jednocześnie uzmysłowić im skalę zmian w codziennym funkcjonowaniu oraz ich nieodwołalność. Warto pamiętać, że stopień oddziaływania rozwodu rodziców na przyszłość potomstwa zależy również od stylu rozstania i sposobu dalszego funkcjonowania w nowych okolicznościach. Pielęgnowanie negatywnych emocji w stosunku do partnera wyposaży dziecko w taki właśnie wzorzec.

Literatura

Anderson Christopher L. i Pamela C. Alexander. 1996. The relationship between attachment and dissociation in adult survivors of incest. *Psychiatry* 59, 240–254. DOI: 10.1080/00332747.1996.11024765 W: Klatkiewicz, Anna. 2011. Traumatyczne zdarzenia w dzieciństwie a rozwój zaburzenia osobowości *borderline*. *Nowiny Lekarskie*, 80 (6), 484–492.

Bernstein, Basil. 1980. *Socjolingwistyczne ujęcie procesu socjalizacji: uwagi dotyczące podatności na oddziaływanie szkoły*. W: *Badania nad rozwojem języka dziecka*, red. Grace Wales Shugar i Magdalena Smoczyńska, 557–596. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Conway, Jim. 1995. *Dorosłe dzieci rozwiedzionych rodziców*, tłum. Wojciech Maj. Warszawa: Logos.

Chu James A. i Diana L. Dill. 1990. Dissociative symptoms in relation to childhood physical and sexual abuse. *Am. J. Psychiatry* 147, 887–892. doi.org/10.1176/ajp.147.7.887 W: Anna Klatkiewicz. 2011. Traumatyczne zdarzenia w dzieciństwie a rozwój zaburzenia osobowości *borderline*, *Nowiny Lekarskie*, 80 (6). 484–492.

Dobek-Ostrowska, Bogusława. 2012. *Komunikowanie polityczne i publiczne*. Warszawa: PWN.

Drat-Ruszczak, Krystyna. 2002. Teorie osobowości – podejście psychodynamiczne i humanistyczne. W: *Psychologia. Podręcznik akademicki*, red. Jan Strelau, t. 2, 601–652. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Dzierżaniowski, Jerzy. 2010. Psychospołeczna sytuacja dziecka w małżeństwach rozwodzących się. W: *Rodzina w nurcie współczesnych przemian*, red. Dariusz Krok i Paweł Landwójtowicz, 255–278. Opole: Wydawnictwo Wydziału Teologicznego UO.

Firkowska-Mankiewicz, Anna. 2009. Teorie przyczyn chorób. W: *Socjologia medycyny. Podejmowane problemy, kategorie analizy*, red. Antonina Ostrowska, 41–63. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

Giddens, Anthony. 2010. *Nowoczesność i tożsamość. Ja i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa: PWN.

Grygielski, Michał. 1999. *Style komunikacji rodzicielskiej a identyfikacja dzieci z rodzicami*. Lublin: TN KUL.

Górny, Grzegorz. 2002. *Postęp po szwedzku* (film dokumentalny). Akwinata.

Hart, Archibald D. 2006. *Rozwód. Jak ratować dzieci*, tłum. Magdalena Ciszewska. Kraków: W Drodze.

Jaboński, Kuba. 2008. *Rozwód. Jak go przeżyć?* Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.

Kaja, Barbara. 1992. *Rozwód w rodzinie a osobowość dziecka*. Bydgoszcz: Wydawnictwo WSP w Bydgoszczy.

Karkowska, Magda. 2007. *Socjologia wychowania – wybrane elementy. Mechanizmy socjalizacji i edukacja szkolna*. Łódź: Wydawnictwo WSHE w Łodzi.

Klatkiewicz, Anna. 2011. Traumatyczne zdarzenia w dzieciństwie a rozwój zaburzenia osobowości *borderline*. *Nowiny Lekarskie*, 80 (6), 484–492.

Knapp, Herschel. 2009. *Komunikacja w terapii*, tłum. Magdalena Trzcińska. Warszawa: PWN.

Kostój, Ewa. 1980. Sytuacja dziecka w rodzinie, w której oddalono powództwo o rozwód. *Psychologia Wychowawcza* 2, 376–387.

Kuc, Natalia. 2015. Seks zaczyna się w głowie. *Twój Styl* 9, 46–48.

Malinowski, Bronisław. 2005. Małżeństwo, pokrewieństwo. W: *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. Andrzej Mencwel, 222–248. Warszawa: Wydawnictwo UW.

Marody Mirosława i Anna Giza-Poleszczuk. 2004. *Przemiany więzi społecznych*. Warszawa: Scholar.

Morreale Sherwyn P., Brian H. Spitzberg i Kevin J. Barge. 2007. *Komunikacja miedzy ludźmi. Motywacja, wiedza i umiejętności*, tłum. Paweł Izdebski, Aleksandra Jaworska, Dorota Kobylińska. Warszawa: PWN.

Napora, Elżbieta. 2005. Konsekwencje samotnego rodzicielstwa dla społecznego funkcjonowania dziecka. *Małżeństwo i Rodzina* 3, 39–42.

di Nola Alfonso M. 2006. *Tryumf śmierci. Antropologia żałoby*, tłum. Jolanta Kornecka. Kraków: Universitas.

Nowak, Marian. 2008. *Teorie i koncepcje wychowania*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

Oldham J.M., Kodol A.E., Dallaher P.E. et al. 1996. Relationship of borderline symptoms to history of abuse and neglect: a pilot study. *Psychiatr. Q* 67, 287–295. DOI: 10.1007/BF02326372 W: Klatkiewicz, Anna. 2011. Traumatyczne zdarzenia w dzieciństwie a rozwój zaburzenia osobowości *borderline*. *Nowiny Lekarskie* 80 (6), 484–492.

Piaget Jean i Barbel Inhelder. 1993. *Psychologia dziecka*, tłum. Z. Zakrzewska. Wrocław: Wydawnictwo Siedmiogród.

Pospiszyl, Kazimierz. 1970. *Konflikty młodzieży z otoczeniem: psychologiczna analiza procesu wykolejania się nieletnich*. Warszawa: PZWS.

Górny, Grzegorz. 2005. *Postęp po szwedzku*. Akwinata.

Sabo, Alex N. 1997. Etiological significance of associations between childhood trauma and borderline personality disorder: conceptual and clinical implications. *J. Personal. Disord*. 11, 50–70. doi.org/10.1521/pedi.1997.11.1.50 W: Klatkiewicz, Anna. 2011. Traumatyczne zdarzenia w dzieciństwie a rozwój zaburzenia osobowości *borderline*. *Nowiny Lekarskie* 80 (6), 484–492.

Segiet, Katarzyna. 2008. Wspólnotowość życia rodzinnego w kontekście socjalizacji i sytuacji trudnych. W: *Sytuacje trudne w życiu dziecka*, red. Małgorzata Cywińska, 59–72. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

Silk Kenneth R. et al. 1995. Borderline personality disorder symptoms and severity of sexual abuse. *Am. J. Psychiatry* 152, 1059–1064. DOI: 10.1176/ajp.152.7.1059 W: Klatkiewicz, Anna. 2011. Traumatyczne zdarzenia w dzieciństwie a rozwój zaburzenia osobowości *borderline*. *Nowiny Lekarskie* 80 (6), 484–492.

Terruwe Anna Albertina i Conrad W. Baars. 2002. *Integracja psychiczna: o nerwicach i ich leczeniu*, tłum. Wojciech Unolt. Poznań: W Drodze.

Titkow, Anna. 1993. *Stres i życie społeczne. Polskie doświadczenia*. Warszawa: PIW.

Wallerstein Judith, Julia Lewis i Sandra Blakeslee. 2000. *The Unexpected Legacy of Divorce: A 25-Year Landmark Study.* New York: Hyperion.